GAZETA LWOWSKA.

Sobota — Ner. 42. — 9. kwietnia 1836.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

JCKMość najwyższém postanowieniem Swojém z d. 15. marca r. b., wydaném do nadwornéj komisyi nauk, raczył katedrę nauk politycznych i wiadomości ustaw politycznych przy uniwersytecie Lwowskim, nadać najłaskawiéj profesorowi statystyki tegoż uniwersytetu, doktorowi Augustowi Nowakowi.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Donoszą w listach z Bajonny pod d. 19. marca: »Don Carlos z główną kwaterą swoją przebywał jeszcze d. 16. w El-Orrio; słychać było, że odwiédzi Onatę, Tolozę i inne stolice prowincyi. Stanowisko obu armij było jeszcze zawsze to samo. Donoszą — lecz wieść ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia — że pułk S. Fernando dezerterował i przeszedł do karlistów. *) — Młody Anglik imieniem Hawkins, uwięziony został wczoraj w dyliżansie, jadąc do Bordeaux, gdy mu konie w Labenne przeprzęgano; przyprowadzony tutaj przez komisarza policyi z St. Esprit, został przeglądnionym i zabrano mu papiéry, między któremi znajdował się list do biskupa Leona w Londynie. Wszystkie te papiéry odesłano wczoraj do ministeryjum spraw wewnętrznych, a pana Hawkins odprowadzono na powrót do St. Esprit; ściśle był strzeżony przez żandarma, i nie wolno mu było z nikim rozmawiać. Dzisiaj pozwolono mu jechać daléj do Bordeaux. Władze rządowe uważały to za rzecz niepotrzebną zawiadamiać o tém konzula angielskiego w naszém mieście.«

Gazety Barcelońskie donoszą pod d. 15. marca, że okręt krążący *Argos* zatrzymał okręt sardyński, naładowany żywnością i pieniędzmi, ale którego przeznaczenie wiadomém nie było.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Król i królowa przybyli d. 21. marca wieczorem do pałacu St. James, gdzie powitani byli przez księcia Cumberland, a późniéj przyjmowali księcia Ferdynanda Portugalskiego. U ostatniego były d. 21. otwarte pokoje w pałacu Kensington, gdzie przyjmował adres osiadłych w Londynie Portugalczyków. Hrabia Lavradio i baron Moncorvo, równie jak cała swita książęcia, znajdowali się na tych pokojach.

Oto jest zapowiedziana w ostatniéj Gazecie naszéj mowa lorda Melbourne, którą w izbie wyższéj d. 18. marca odpowiadał na mocyję hrabi Aberdeen, względem prowadzenia wojny w Hiszpanii: »Przyłączam się zupełnie do wyrazów nagany i równie jak inni członkowie téj izby brzydzę się popełnianemi w Hiszpanii okropnościami i upraszam wpanów milordowie, byście w uwagach moich nie upatrywali najmniejszego zamiaru zmniejszania winy owych okrucieństw i zgrozy lub ich tajenia. Zawsze, gdy uczucia nasze są wzburzone, skłonni jesteśmy do co-kolwiek przesady. Zacny przyjaciel mój (lord Aberdeen), powziął, jak się obawiam, za nadto korzystne zdanie o wspomnieniach dziejów i o istocie natury ludzkiéj, utrzymując, że okropności w Hiszpanii popełniane są bezprzykładnemi w rocznikach narodów. Sądzę, że w Hiszpanii nigdy wojna bardzo ucywilizowanym sposobem prowadzoną nie była. Stronice dziejów naszych, które za najpiękniejsze uważamy i którémi tyle się pysznimy, były także aż nadto często mordami i krwie rozlewem splamione. Wojna, w któréj zacny książę po stronie przeciwnéj (Wellington) tak znakomity, tak sławny miał udział, w początkach swoich najokropniejszemi wykroczeniami oznaczoną i w całym ciągu swoim najkrwawszą, najdzikszą okropnością napiętnowaną była. Ograniczam się na tém tylko dotknięciu przytoczonych przykładów, bo nie mydślę, powtarzam to, obarczać się pozorem, jakobym takiemi porównaniami chciał łagodzić uczucia obrzydzenia, jakie popełniane na półwyspie barbarzyństwa koniecznie wzbudzać muszą. Zacny przyjaciel mój rozpoczął mowę swoję zapewnieniem, że nie zechce wdawać się w przeszłość, badać powszechnéj polityki rządu, ganić uznania królowéj, lub polityki traktatu poczwórnego potępiać. Zdaje mi się jednak, że zacny przyjaciel mój odstąpił cokolwiek od tych przyrzeczeń, ganiąc w najwyższym stopniu rozkaz rady tajnéj (względem za-

*) W Bordeaux rozeszła się wieść (także potwierdzenia potrzebująca) że jenerał Oraa do Don Carlosa przeszedł.

ciągania się Anglików do służby hiszpańskiéj), rozkaz, który trwa już rok cały, a jednak zacny lord nie podał dotąd mocyi, dla położenia w tém tamy polityce rządu. Nie jest to szlachetne postępowanie z rządem, jest to raczéj stawić mu zasadzkę. Jestżeto postąpiono otwarcie z ministeryjum, otwarcie z tronem, otwarcie z krajem, nie sprzeciwiać się środkowi politycznemu kiedy przyjmowany zostaje, lecz czekać, aż gdy się zdawać będzie, że się nie udał i wtedy dopiéro wystąpić dla wylania nań wszystkiéj żółci swojéj? Ledwobym nie powiedział, że lepszą jest najbłędniejsza polityka, skoro tylko ze stałością i konsekwencyją jest prowadzona, jak najlepsza, podległa chwianiu się i odmianom. Jest to naśladowaniem najgorszych rysów demokracyi, milcząc przyjmować rzeczy, jakiemi są, a skoro nie zupełnie tak wyjdą, jak się spodziewano, wtedy krzyczéć z całego gardła »krzyżujcie go!« Minister wspomniał potém, że konwencyja Elliota, zawarta jeszcze za sprawą Peelosko-Wellingtońskiego ministeryjum ku wymianie jeńców, nie została pod teraźniejszém ministeryjum nogami podeptaną, lecz dotąd jeszcze ma na właściwym teatrze wojny moc swoję. Pojmanych Hiszpanów mieniają jednych za drugich i tym sposobem wielu ludziom ratują życie. Znane zgrozy popełnione zostały po największéj części w walkach gierylasów, szczególnie w Katalonii. Względem rozstrzelania matki Cabrera rząd w posłanych do Madrytu depeszach wyraził oburzenie się swoje; lecz p. Villiers nie czekał nawet tych instrukcyj, i na jędrne przedstawienia jego, jenerał Nogueras, który ów wyrok krwawy wykonać kazał, złożony został z dowództwa, i nakazano śledztwo téj całéj sprawy. »Zacny hrabia« (mówił daléj piérwszy minister) »potępił politykę, jakiéj się trzymamy w Hiszpanii. Gotów jestem bronić jéj zupełnie. Należy ubolewać zaiste, że w ogóle istnieją wojny, lecz gdy wpływem okoliczności w innych powstają krajach, więc jest korzyścią dla ziomków naszych, poświęcających się zawodowi wojennemu, kiedy pole otwarte im zostaje, dla nauczenia się wojny praktycznie. Ministrowie robili, co mogli, by wojnie w Hiszpanii łagodniejszą nadać postać i podobnież daléj działać będą; ale w tém nie mogę się zgodzić z zacnym hrabio, ażeby ministrowie, nie widząc spełnienia wszystkich życzeń swoich, mieli być obowiązani, zrzec się całéj swojéj dotychczasowéj polityki, to jest poświęcić wszystkie owe wielkie z tą sprawą połączone interesa i zaniechać całego systematu politycznego pod względem zachodniéj Europy. Tego zapewne nigdy nie zechcemy, gdyby nawet te zgrozy dłużéj trwać miały, czemu wszakże wszystkiemi siłami, będącemi w mocy naszéj sprzeciwiać się będziemy. Niczego tu nie potrzebuję dodawać więcéj, jak tylko wyrazyć to zaufanie, że mości milordowie wy wszyscy pragniecie jak najbardziéj widziéć utrzymanemi prawa, wolność i niepodległość Hiszpanii.» (Słuchajcie, słuchajcie!) — Po przemówieniu się kilku jeszcze członków, przyjęto mocyję lorda Aberdeen względem przedłożenia na stole izby odpisu korespondencyj, które angielski minister spraw zagranicznych prowadził z rządem królowéj Hiszpanii, dla położenia tamy krwawym okropnościom tamtejszéj wojny domowéj. W końcu odroczyła się izba.

Ciąg dalszy rozpraw tyczących się zajęcia K r a k o w a, odbytych na posiedzeniu izby niższéj d. 18. marca, a spowodowanych wniesieniem do izby sprawy téj przez Sir Stratforda-Canning: Po głosie ministra spraw zagranicznych (lorda Palmerstona) wstąpił na mownicę Sir H. Vernéj i rzekł: »Chętnie wierzę, iż rząd nasz w usiłowaniach swoich zjednania powagi niepodległości Krakowa, wspiérany jest od rządu francuzkiego i że w tym, równie jak we wszystkich innych przypadkach, czeka nas pomoc i sympatyja naszych walecznych sąsiadów. Nadto długo już zarzucano angielskiéj izbie gminnéj obojętność dla naszéj polityki zagranicznéj. Nie wątpię, że sprawa Krakowa da tejże sposobność udowodnienia bezzasadności obwinienia tego. (Słuchajcie!) Spodziéwam się, że postępowanie ministeryjum postępowaniu izby odpowiadać będzie. Nie chcę radzić rządowi brania się do oręża, lecz niech użyje mocnych, dzielnych, słowem takich środków, jakich godność i honor Wielkiéj Brytanii wymagają. (Oklaski.) Zaklinam go w równym sposobie, ażeby Turcyi w pomoc pospieszył przeciw zaborczéj dumie rossyjskiéj, a wracając się do sprawy, która nas dzisiaj zatrudnia, nie wątpię, że wszystkie odcienia opinij politycznych połączą się tu razem dla odparcia zamachu, którego Rossyja przeciw niepodległości Krakowa nie wahała się dopuścić z przekroczeniem artykułu traktatu wiédeńskiego.« Lord Sandon uważał także zajęcie Krakowa za złamanie wiédeńskiego traktatu i ganił rząd, że nie protestuje przeciw takiéj czynności, i że w tym równie jak w wielu innych przypadkach, za nadto wielkie udowodnia pobłażanie przeciw uroszczeniom i nieustannym zaborom Rossyi. — P. O'Connell: »Bez wahania się oświadczam, że trzy opiekuńcze mocarstwa zgwałciły w najwyższym stopniu uroczyście zawarty traktat i prawo narodów. (Słuchajcie!) . . Czynność ta udowadnia także wielkie lekce-ważenie Francyi i Anglii. (Słuchajcie, słuchajcie!) Z resztą zajęcie Krakowa jest tylko odcieniem owego postępowania, na jakie Rossyja od lat czterech, w obliczu ucywilizowanéj Europy, pozwala sobie bezkarnie przeciw Polszcze. (Słuchajcie, słuchajcie!)

Lecz czas jest, wielki czas, wyuzdanéj dumie potęgi moskiewskiéj tamę położyć; czas jest, ażeby izba gminna została tłómaczem sympatyi narodu angielskiego dla szlachetnéj a nieszczęśliwéj Polski; czas jest (słuchajcie, słuchajcie!) ażeby ministeryjum nasze godniejszą przybrało postawę, ażeby silniejszym przemówiło głosem: czas jest wreszcie, ażeby Anglija w porozumieniu z Francyją żądała przywrócenia Królestwa Polskiego. Chciałbym dowiedzieć się, jak stoi dług nasz tyczący się rossyjsko-holenderskiéj pożyczki; jeśli się nie mylę, mamy jeszcze zapłacić Rossyi 100,000 f. szt. Byłoby dobrze wstrzymać się z tą zapłatą, dopokąd zażaleń naszych przeciw rządowi rossyjskiemu zupełnego zadosyć-uczynienia nie uzyskamy. (Słuchajcie!) — Sir R. Inglis rzekł: »W rozprawach tych wspomniano o Francyi. O! strzeżmy się bardzo przykładu mocarstwa tego naśladować pod względem Polski, bo nie przystoi, ażebyśmy w téj sprawie, podobnie sąsiadom naszym, poprzestawali na *juste-millieu*, niedoprowadzającém do żadnego skutku. W okolicznościach, jak obecne, wielki naród lub powinien okazywać silną i dzielną postawę, lub nie powinien nic czynić. Z resztą nie waham się stanowczo przyłączyć głosu mojego do nagany, jaką wszyscy poprzedni mowcy przeciw zajęciu Krakowa wyrzekli. Akt ten uważam za czyn obłudy politycznéj i największego, jaki być może, zgwałcenia traktatu.« P. Hume wezwał izbę, ażeby dzielnym, bez względu wyrzeczonym głosem okazała, z jakiego stanowiska zapatruje się na zajęcie Krakowa. Spodziewa się, że postawa rządu będzie w tym względzie postawie izby odpowiedną. W końcu żądał wraz z O'Connellem, ażeby zapłatę rossyjsko-holenderskiéj pożyczki wstrzymano, dopokąd Rossyja nie da zupełnego zadosyć-uczynienia. — Mowa lorda J. Russell była krótką tylko: »Jestem« rzekł »jednego zdania z moim wielce zacnym przyjacielem (Inglis), że nie jest roztropną rzeczą w sprawie, jak obecna, silne brać postanowienie, jeźli nie myślimy go dzielnemi poprzéć środkami. (Słuchajcie!) Izba reprezentantów w naszym sąsiednim narodzie dzielnie ostatnią razą przemówiła za utrzymaniem narodowości polskiéj, ale wyraz opinii takiéj, gdy po nim odpowiedne nie następują czyny, nie przysporzył owéj izbie ani sławy, ani godności. (Słuchajcie!) Przeto nie mogę się zgodzić z życzeniem zacnego członka z Middlesex (Hume), ażeby izba przeciw obejściu się trzech mocarstw z Krakowem silną uchwaliła rezolucyję, skoro nie mamy zamiaru poprzéć takowéj lub wojną, lub przynajmniéj rozwinięciem imponującéj siły wojennéj. Z resztą pochwalić to mogę, iż téj sprawy dotknięto, ponieważ izba gminna wypadku tego nie powinna ze wszech miar puszczać bez uwagi. Zacny przyjaciel mój (Palmerston) dał w tém wszelkie potrzebne wyjaśnienia i okazał, że honor Anglii bynajmniéj nie ucierpiał w téj sprawie. (Słuchajcie!) Ale ponieważ ani wielce zacny baronet (sir Stratford-Canning), ani żaden z członków téj izby właściwéj w tym względzie nie wniósł mocyi, przeto sądzę, iż najlepiéj będzie tych rozpraw zaniechać.« — Lord Dudley Stuart, który w tych rozprawach ostatni mówił, protestował przeciw mowie lorda Russell, będącéj w zupełnéj sprzeczności z mową lorda Palmerstona, a która, gdyby nie będąc zbijana, dostała się do publiczności, sprawiłaby skutek, daleko od tamtéj odmienny.« »Sekretarz stanu do spraw zagranicznych« rzekł »wyraźnie oświadczył i udowodnił, że trzy mocarstwa północne traktat wiedeński bardzo nadwerężýły, a jednak sekretarz stanu do spraw wewnętrznych powiada izbie, że wypadkiem tym nie dotknięto honoru Anglii. (Słuchajcie!) Przeciwnie, honor Anglii dotkniętym został! Nadwerężenie neutralności Krakowa jest silnym ciosem dla naszego honoru narodowego i dla bezpieczeństwa tudzież niepodległości każdego kraju w Europie. (Słuchajcie!) Gdyby się nawet dało udowodnić, czemu wszelako zaprzeczam, że owe mocarstwa do swoich żądań, które sprowadziły zajęcie Krakowa, prawo miały, obraza przeciw Anglii nie będzie przez to mniejszą, ponieważ zaniedbano względem nas wszelkich w zwyczaju będących grzeczności dyplomatycznych. Zacny przyjaciel mój, minister spraw zagranicznych, powiedział, że zbywa mu na urzędowych doniesieniach o téj sprawie. Lecz w tém jest wielki zarzut dla ministrów; bo dla czegóż nie mamy rezydenta w Krakowie, któryby mógł nas o tamtejszych wypadkach zawiadamiać? Spodziewam się wszakże, iż rząd nie poprzestanie tą razą na owych słabych i do niczego niedoprowadzających remonstracyjach, jakich dawniéj względem Polski użył. (Słuchajcie!) Jestem wiernym i szczérym przyjacielem teraźniejszéj administracyi i dziękuję jéj za tyle wybornych środków, które w polityce wewnętrznéj zaprowadziła; lecz każdą razą zatrzymuję sobie prawo ganienia jéj polityki zagranicznéj, jeśli zdawać mi się będzie, że zasłużyła na to. Cieszę się, że rząd z dniem każdym mocniejszym się staje. (Oklaski na stronie ministeryjalnéj.) Zapewne połączonych sił swoich użyje do tego, ażeby na przyszłość zaspokoić kraj także co do zewnętrznéj polityki, jak dotąd co do wewnętrznéj zaspakajał.« (Słuchajcie!) — Na tém tą razą skończyły się debaty o téj sprawie. — Izba potém zamieniła się w wydział względem bilu korporacyj irlandzkich, z którego po mało znaczących rozprawach przyjęto klauzule 43 do 81. — Po tém

izba około godziny 2. z rana zawiesiła posiedzenia swoje aż do poniedziałku d. 24. marca.

Naval and Military Gazette pisze, co następuje: Pięć okrętów linijowych przygotowano tego tygodnia do czynnéj służby, i dano rozkaz werbowania majtków w różnych portach Anglii, przyczém pozwalają tymże lub się zobowiązać do powszechnéj służby, lub sobie szczegółowo wybrać okręty. Następujące jeszcze okręty zostają także uzbrajane: W Portsmouth okręty linijowe: *St. Vincent*, *Prinzess Charlotte*, *Bellerophon* i *Ganges*, także fregaty *Pique* i *Madagascar*; w Sheerness okręty linijowe: *Camperdown*, *Powerful*, *Herkules* i fregata *Seringapatam*; w Plymouth okręt linijowy *Impregnable*. Kapitanowie Berkelej, Maitland i Piget mają dowodzić temi okrętami, a wice-admirała sir C. E. Fleming, teraźniejszego admirała portowego w Sheerness, wymieniają powszechnie przyszłym wodzem naczelnym téj tworzącéj się eskadry. O tém jednak nic jeszcze z pewnością nie wiadomo.

Francyja.

Minister wojny wydał rozkaz dawania urlopów podoficerom i szeregowym z klasy r. 1830; wojsko to wnet rozpuszczoném zostanie, skoro znajdujący się właśnie na urlopie żołniérze do swoich korpusów powrócą.

Pisma paryzkie wspominają o cztérech obozach, mających być dla ćwiczenia się założonemi tego lata pod Lunewillem, Rocroj, Saint-Omer i Compiegne; liczbę wojska, które ma być do tego użyte, podają na 50,000 ludzi.

Messager donosi, że okręt linijowy *Trocadero* o 120 działach spłonął w porcie Tulonu przy naprawie, a to przez nieprzezorność robotników. Szkodę z tąd dla kraju wynikłą cenią na trzy milijony franków.

Nina Lassave przestała już wystawiać się na widok publiczny w kawiarni. Nazajutrz potém, gdy filiżankę z kawą jeden gość opryskliwy rozbił o jéj głowę, zostawiwszy wszystkie rzeczy swoje, powozem najemnym skrycie ujechała. Mówią, że na dni kilka przed ucieczką swoją, od swojego brata z prowincyi, poczciwego i pracowitego człowieka, a którego bolało osławienie się siostry, otrzymała wezwanie, ażeby udała się do niego, gdzie spokojnie i bez trosek żyć może.

Kraków.

Gazeta Krakowska z d. 30. marca zawiera następujące obwieszczenie Senatu rządzącego wolnego, niepodległego i ściśle neutralnego miasta Krakowa i jego okręgu: »Trzy najjaśniejsze opiekuńcze dwory uwzględniając jak najłaskawiéj uczynione sobie ze strony Senatu rządzącego przełożenie, przychylném wstawieniem się konferencyi jj. ww. rezydentów poparte, raczyły zezwolić, aby ci z włościan zagranicznych, w okręgu w. miasta Krakowa obecnie jeszcze znajdujący się, którzy z powodu należenia do rewolucyi w Królestwie Polskiém w r. 1830/31 wynikłéj, zostają w obowiązku wydalenia się na Podgórze, wyłączonymi byli od tego prawidła i pozostali w kraju, którzyby nie odznaczywszy się przez jaki czyn burzliwy, i nie należąc ani do klasy zbiegów wojskowych, ani do ludzi bez żadnego powołania zostających, lub nakoniec nie będąc popisowemi, oddawali się rolnictwu i znaleźli w okręgu kraju tutejszego uczciwe środki utrzymania się bądź przez ożenienia, bądź przez nabycie nieruchomych własności. — Podając Senat do powszechnéj wiadomości to najwyższe Najjaśniejszych Dworów postanowienie, poleca wójtom gmin okręgowych, aby takowe włościanom w gminach administracyi ich powierzonych zamieszkałym odczytawszy, listy tych, którzy wedle dopiéro wskazanych zasad uczestnikami dobrodziejstwa tego stać się mogą, sporządziwszy, takowe Senatowi do dalszego postąpienia niebawnie przedstawili. — Kraków dnia 24. marca 1836.«

(Podpisy.)

Grecyja.

Allgemeine Zeitung donosi z Aten pod d. 28. lutego: »Dnia 22. lutego wieczorem król jmć bawarski powrócił z podróży swojéj, o któréj powoli dowiadujemy się teraz wiele ciekawych rzeczy. Podczas gdy król nasz był tylko na wyspach Milos i Syra, król Ludwik odwiédzał na pięknym okręcie parowym, mimo nieprzyjemnéj po większéj części pory roku, wszystkie prawie ważniejsze wyspy, mianowicie Melos, Therę, Naxos, Paros, Tenos i Syrę. Z Cykladów udał się do Hydry i Spezyi, wylądował potém w Nauplii i podróżował lądem po Argolidzie, jadąc przez Mykenę, Nemeę i Korynt. Tak na wyspach jakoteż na stałym lądzie wszędzie przyjmowano króla z największém wyszczególnieniem i radością i ma być z podróży swojéj wielce zadowolony. W Istmie oczekiwał znowu na króla okręt parowy i przez Eleusis odwiózł go na powrót do portu pirejskiego, gdzie król, nim jeszcze wsiadł do powozu, odwiédził grób dawnego przyjaciela swojego Miaulisa. — Na czele rozruchów w północnéj i zachodniéj Grecyi znajduje się kapitan Dimos Zelios.... Atoli uderzenie powstańców na ogołoconą z załogi Missolungę szczęśliwie odpartém zostało odwagą obywateli i garstką znajdujących się tamże oficerów i żołniérzy szeregowych.« — Daléj piszą pod dniem 29. lutego: »Od pięciu dni znajdowaliśmy się w przesileniu ministeryjalném. Teraźniejszy stan ministeryjum jest taki: Radzca stanu Mau-

soles (człowiek honoru, lubo nie długo jeszcze zostawał w służbie krajowéj) mianowany jest ministrem spraw wewnętrznych; kapitan okrętu linijowego A. Kriezis (mąż zacny, zmarłego Miaulisa poufały przyjaciel i waleczny towarzysz broni) tymczasowym ministrem morskim; radzca ministeryjalny Lassanis dostał polecenie sygnatury w ministeryjum skarbu; nareszcie p. Rhizos obok swoich drugich dwóch posad ministeryjalnych objął także tymczasowo ministeryjum sprawiedliwości. Ostatnie doniesienia z Akarnanii brzmią jak na szczęście o wiele pomyślniéj. Znaczna większość ludności przystąpiła do sprawy rządu; obywatele Missolungi, mieszkańcy wielu włości i najcelniejsi kapitanowie uzbroili się za prawną sprawą, a powstańcy są blizkimi rozwiązania. Za dni kilka liczne wojsko wkroczy także do Akarnanii, i spodziewać się należy, że za kilka niedziel wszystko ukończoném zostanie. Kończąc list dowiaduję się właśnie, że do portu pirejskiego przybył poseł francuzki i spodziewają się, że przywiózł pomyślne postanowienie względem trzeciéj seryi pożyczki.«

Rossyja.

Tygodnik petersburski z dnia 29. marca donosi, że w dniu 22. t. m. synowica n. cesarza Rossyi, wielka księżniczka Anna Michałówna, córka w. księcia Michała Pawłowicza, przeniosła się z tego żywota do wieczności, w drugim roku życia. — Pogrzeb téjże odbył się d. 25. t. m. ze zwykłemi obrzędami, w katedrze ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła, w twierdzy petersburskiéj. — Dnia 22. t. m. dwór cesarski przywdział po zeszłéj w. księżniczce żałobę, która, jak zwykle, będzie podzielona na wielką i małą.

Egipt.

— *Z Aleksandryi d. 20. lutego.* —

Mehmed Ali zabronił wywozu starożytności egipskich, i kazał założyć muzeum egipskie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(2) *Lwów d. 7. kwietnia* 1836. Przed świętami Wielkiéj-Nocy nieznaczne tylko partyje wódki szumowéj sprzedane zostały po 13 kr. m. k. za garniec. Nadzieja nastąpić mającego ku wiośnie podwyższenia się ceny, ożywiała ten handel przez całą zimę; wiosna nadeszła, zasiewy ozime obfitego plonu spodziewać się każą, zapasy zboża wszelkiego rodzaju ze zbioru przeszłorocznego bardzo znacznemi nazwać można, gorzelnie dotąd w ciągłym będące ruchu więcéj dostarczają wódki, niżeli spotrzebować można; rozważając te szczegóły, spekulanci równie jak i producenci chęć stracili i są tego mniemania, iż cena wódki przez cały rok podnieść się nie może, a zatém trzeba się tego produktu zbyć ile możności. — Może nie od rzeczy będzie wyrzéc tu kilka słów do odparcia powyższego jednostronnego zdania służyć mogących: Cena któregobądź produktu zależy: *a*) od stosunku mnogości onegoż do spotrzebowania ogólnego, *b*) od widoków na przyszłość lub od spekulacyi i zakupienia tegoż produktu na potrzeby poźniejsze, *c*) od handlu tym artykułem do innych prowincyj. Zastosujmy teraz powyższe warunki cenę stanowiące do handlu wódką i wnioskujmy bez uprzedzenia, czego na przyszłość w téj mierze oczekiwać mamy: *a*) gorzelnie za kilka niedziel ustaną robić, zapasy wódki mają służyć na spotrzebowanie sześcio-miesięczne i ze zmniejszeniem się tych zapasów cena nieochybnie mniéj lub więcéj podnieść się musi; *b*) zapowiedzianéj nam obfitości plonu przyszłego za pewną uważać nie można, gdyż doświadczenie nie raz nauczyło, że zasiewy pięknie poschodzone poźniéj przez czas niepomyślny ucierpiéć mogą, co gdyby i w tym roku nastąpiło, ożywiłoby spekulacyję i obawa przyszłéj drożyzny, zwłaszcza gdyby kartofle się nie urodziły, ogromny mogłaby wywiérać wpływ na podskoczenie ceny wódki. *c*) To, co wyżéj o zmniejszeniu się zapasów powiedziano, i do innych prowincyj zastosować się daje i chociaż handel wódką do Austryi i Węgier prawie całkiem ustał, nie trzeba jednak tracić nadziei, a jest nawet prawdopodobieństwo, że w poźniejszych miesiącach inne prowincyje potrzebować będą wódki galicyjskiéj. Kto zatém jest w stanie zatrzymać zapasy wódki, może na tém dobrze wyjść, albowiem czy prędzéj, czy poźniéj, zdaje się, że cena onéjże wyżéj pójdzie. W jakim stopniu? kiedy? — nie łatwo to oznaczyć, gdyż wszystko zależy od powyższych warunków, z których jeden tylko dostatecznym jest do podniesienia ceny tego produktu.

Zaleszczyki d. 4. kwietnia 1836. Ponieważ wody jest teraz obficie na Dniestrze, przeto pięć materyjałem drzewnym naładowanych tratew przepłynęło tędy z Kałusza do Żwańca w Rossyi d. 30. marca. Każda z tych tratew składała się ze 120 sztuk krokiewek i na każdéj naładowanych było 200 sztuk desek z miękkiego drzewa, oraz 15,000 gątów. — Ceny zboża ciągle jeszcze bardzo są nizkie i nié ma nań pokupu, i tak: korzec pszenicy 3 zr., żyta 1 zr. 15 kr., jęczmienia 1 zr. 15 kr., hreczki 1 zr. 30 kr., owsa 1 zr., kukurudzy 1 zr. 20 kr. w. w. Konew wódki (4 garnce) 2 zr. w. w.

)(2

Krótka nauka uprawy buraków na cukier.

Przez Karola Weinricha.

Do tego wybiérać należy takie tylko grunta, które do głębokości najmniéj 9 cali mają dobrą rolną ziemię, nie za ciężką lub glinkowatą, ale też i nie za lekką lub piasczystą; prócz tego i grunt powinien być silny, i to ile możności z dawniejszego jeszcze gnojenia; jeśli się zaś już za nadto wysilił, to trzeba go pod buraki świéżo gnojem podprawić, najlepiéj na jesień lub zimę. Dla tegoto grunta, na których się zboże wywala i takie, na których biała kapusta i rzepak dobrze się udają, są do uprawy buraków najprzydatniejsze i rodzą bardzo obficie, byleby ziemia była dość głęboko rozpulchniona i uprawa należycie odbytą. W silnym gruncie można uprawiać buraki dwa, a nawet i trzy razy po sobie, z czego ta wynika korzyść, iż w drugim i trzecim roku mniéj się ma do czynienia ze wzruszaniem ziemi i wyniszczeniem chwastu i że grunt bardzo się czyści.

Aby burak sporo rósł i na posuchy nawet znaczněj doszedł wielkości, spodni jego korzeń powinien się głęboko w ziemię puszczać, aby miał pożywienie i wilgoć; należy więc ziemię ile możności głęboko wzruszyć. Najlepiéj udają się buraki w ziemi ogrodowéj, którą do głębokości 10 do 15 cali przekopano; są przykłady, że z połowéj korca wysiewu zebrano przeszło 200 cetnarów buraków. Ale że przekopywanie w rozległych przestrzeniach nie łatwo może być uskutecznione, to trzeba przynajmniéj kilka cali głębiéj, jak zwykle, orać i wązkie brać skiby. Przed oraniem pod siew, należy przynajmniéj raz głęboko przeorać, a to albo na jesień, lub na wiosnę, gdy ziemia tak jest suchą, że się nie lepi. Jeżli pokład był w jesieni głęboki, to już przy pulchnéj ziemi pokład wiosniany pod siew niepotrzebnym się staje, pole zostaje w skibach, w którymto czasie aż do kilku dni przed oraniem pod siew należy je zeskrudlić, czyli sochą lub *extyrpatorem* przerobić.

Buraka różne są rodzaje, a z tych nie każdy może być użyty do wyrobienia zeń cukru, lecz tylko jeden gatunek, to jest zupełnie biały prawdziwy cukrowy burak. Kto więc fabrykę cukru zakłada, najlepiéj aby z innéj istniejącéj już fabryki w nasienie się zaopatrzył. Na kilka dni przed wysiewem należy nasienie w zimnéj wodzie odmoczyć, aby komórki nasienne czyli szypułki, w których zwykle 2 do 4 ziarn razem się znajduje, nieco odmiękły i nasienie prędzéj w ziemi zeszło.

W cieplejszych okolicach Czech najlepszy czas do siewu jest od 20. kwietnia do 10. maja; gdy jednak w tym czasie jeszcze jest wcale zimno lub pole za wilgotne, opóźnić można siew o 8 do 14 dni. Wsadzanie pojedyńczych ziarn nasiennych uskutecznia się w podobny sposób, jak ziemniaków, to jest tuż za pługiem w wilgotną jeszcze nieobrobioną skibę, a to przy szerokich skibach na drugą, przy wązkich zaś na trzecią, tak, ażeby pojedyńcze rzędy przynajmniéj na łokieć były od siebie oddalone. Pług zaś ma tak, jak przy pokładzie, iść o kilka cali głębiéj, jak za zwyczaj. Przy uprawie w obszérnych polach powinny, jeśli co druga skiba się zasadza, iść dwa, a jeśli co trzecia, trzy pługi jeden za drugim, gdzie tedy za każdym razem skibę ostatnim zrobioną pługiem zasadzić należy, a pługi nowych skib dopóty robić nie powinny, dopóki ostatnia skiba całkiem nie jest zasianą. Dla tego daje się dla pośpiechu w robocie do każdych dwóch lub trzech pługów 10 do 16 robotników, z których zawsze dwóch razem pracuje. I tak piérwszy robotnik bierze ziarno nasienne między trzy palce i włącza je zaraz po przejściu koło niego pługa, blizko na 3 cale głęboko w wierzchołek świéżo zrobionéj skiby; zrobione przez wciśnienie palców wgłębienie zapełnia się po części, jeśli ziemia jest pulchna, przy wyciąganiu palców osypującą się nazad ziemią, tak, iż ziarnko nasienne będzie na dwa blizko cale ziemią pokryte, a jednak małe wgłębienie widocznem zostanie; gdy rola mniéj jest pulchną, wtedy oczywiście mniéj przy wyciąganiu palców spadnie ziemi na ziarnko nasienne, a zatém należy jéj z boku tyle dosypać, aby ziarnko było nią na dwa cale pokryte. Jeżliby większe grudy ziemi leżały na miejscu, gdzie się nasienie wsadza, trzeba je ręką na poprzednią próżną skibę zsunąć, i tym sposobem piérwszy robotnik zasadza pojedyńcze ziarnka w oddaleniu półłokciowém. Drugi robotnik idzie za piérwszym i zasadza ziarnka w środku między piérwszemi w wierzchołku téj saméj skiby, lecz tylko na cal głęboko i przykrywa je ziemią na pół cala. Skiba jest wtedy tak zasianą, iż pojedyńcze ziarnka są o ćwierć łokcia od siebie oddalone i że jedno jest głęboko, a drugie płasko posadzone. Przy posusze schodzą piérwsze prędzéj, na wilgoć zaś drugie. Pole tedy zostaje w skibach, póki nasienie nie zejdzie.

(*Dokończenie nastąpi.*)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 15. Rozmaitości, z Dodatkiem.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.